Nro 23
D. 24. Stycznia.
ŚRODA.
ROK 1827.

KURJER Warszawski

WSPOMNIENIA.
Pobyt Xcia Zbarazkiego w Stambule 1623.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Dzieła *Zasady Ekonomji Politycznej* (Rikarda) wyszedł Tom Iszy po Polsku, nowym i czystym drukiem, w Drukarni XX. *Piiarów.* Dzieło to dedykowane iest N. MIKOŁAJOWI, Cesarzowi i Królowi, przez tłumacza St: *Kunatt*, Profes: Uniwer: Warsz: Cena exemplarza na pięknym papierze zł: 8, na zwyczajnem zł: 6.

W roku zeszłym 1826, największe *ciepło* było dnia 9 i 10 Lipca stopni 28, największe *zimno* dnia 9 Stycz: stopni 14. Najwięcej wo*dy* upadło z deszczu dnia 25 Lipca na cal 1, liniiek 3. Wiatr panuiący był południowo zachodni. Wysokość wody na *Wiśle* największa była dnia 3 Sierpnia na łokci 5 cali 6. — Dziś odwilż.

W następną Niedzielę w Sali Redutowej o god: 1szej z połud: *Walka dowolna* (Assaut) na szpady, wykonaną będzie przez JP. *Remy* Professora fechtowania (przybyłego do Warszawy) z JJPP. Professorami fechtowania tutejszej stolicy; na którą tenże P. *Remy* ma honor zaprosić lubowników fechtowania, zapewniając iż ta zabawa sprawi im zadowolnienie. Cena wnijścia zł: 3, oraz na ubogich gr: 5.

Artykuł nadesłany. — Doniesionem było że teraz w Stolicy wchodzą w modę *Tańcuiące Pączki*, bo gdy z *dobrego tonu* wyszła iuż nawet *Herbata*, a iej miejsce zaięła *l'Eau Sucrée*, obawiałem się więc czy nie nastaną *tańcuiące Wody*. Aliści w dniu wczorajszym przekonałem się o doniesionej nowinie, i byłem na *tańcuiących Pączkach*. Gospodyni domu której pięknych rączek były utworem, oprócz tysiącznych pochwał, miała ieszcze to ukontentowanie, że nikły Pączki; po Pączkach szedł kieliszek Wina, po nim wesołość, a z nią iak najprzyiemniej cała kompanja spędziła wieczór. A możnasz się weselić po *słodkiej Wodzie?* Radzibyśmy częstsze miewać doniesienia o wznawianiu się dawnych zwyczaiów, może ieszcze wrócą i *Tańcuiące Wieczerze*, a po nich dopiero donieście o *słodkiej wodzie*, chociaż zapewniał mnie ieden z synów *Eskulapjusza*, że i ta czasem skuteczną bywa. — J. Ł.

Stosownie do dzisiejszego *wspomnienia* umieszczamy *historyczny* następuiący wyiątek: *Zygmunt III.* Król Polski wstrzymawszy pod *Chocimem* natarcie Turków, chlubne pozyskał zawieszenie broni. Chcąc w uroczyste przymierze zamienić, wyprawił do Sułtana *Osmana*, Xcia *Zbarazkiego* znanego z cnót, nauki i biegłości w sprawach publicznych. Ten w gronie dostojnej rodziny i innej szlachetnej młodzieży, przebywszy z rozrzewnieniem stanowiska obozów *Chocimskich* i minąwszy nie bez łez pola *Cecorskie*, stanął nareszcie pod *Carogrodem*. Już w drodze chytrość i skryte zdradzieckie postępki *Wołoszyna*, zapowiedziały burze następne. Jakoż nie zastał *Osmana* przy życiu, zgładzili go Janczarowie, że im śmiał wyrzucać brak odwagi w wojnie

przeciwko Polakom. Brat iego niedołężny *Mustafa*, wyciągnięty na tron z więzienia, nie miał mocy powściągnąć buntowników. Rozhukane pospolstwo rzuciło się na Seraj, złupiło meczety i wymordowało możniejszych. Dawnych urzędników zaięli miejsce w większej części z gminu, wybrani. Dwóch Wezyrów padło ofiarą zuchwalców. Trzeci starzec niedołężny wśród takich roziątrzeń nie umiał sterem rządu kierować. Pragnąc iednak umysły Janczarów zatrudnić, odkazywał się z wojną przeciwko Polakom. Odebrane wieści takowe wystawiały Xciu *Zbarazkiemu* wszystkie ciężkie przygody, które go wśród nieprzyiaciół czekały, lecz pamiętny na powierzony sobie urząd, na swoię i przodków sławę postanowił przedsięwzięte dzieło śmiałym umysłem wykonać. Gdy był do wjazdu gotowym, przybył Sekretarz Wezyra z oświadczeniem, aby kupcy będący przy poselstwie, od towarów, ieżeli nie chcą ich stracić, cło zapłacili. Jest to przeciwko dawnym zwyczaiom, rzekł Poseł, i dostoieństwu Króla moiego, polecone mam sobie prędzej życie narazić niż najmniejsze ubliżenie Rzplitej ścierpić. Rozgniewany tem Wezyr nie tylko że nie odstąpił od swego żądania i nie wpuścił poselstwa do miasta, ale nadto rozgłaszać kazał między pospolstwem, że *Polacy* przybyli dla wypłacenia rocznego haraczu pod *Chocimem* postąpionego. Poruszony tem wszystkiem Xże *Zbarazki*, kazał Wezyrowi powiedzieć, że *Polacy* przyzwyczaieni przebywać pod gołem niebem, obejdą się bez mieszkania w mieście, dopóki nie wymierzą sprawiedliwości Janczarzowie, którzy wiedzą iak dumę Sułtanów i Wezyrów poniżać. Przeraziła takowa pogrozka trwożliwego Wezyra. Lękaiąc się by skrytemi sposobami do nowych buntów nie podburzono Janczarów, zapomniał o cłach i dzień następny do wjazdu naznaczył. Ale zaledwie się ten odprawił i podarunki wspaniałe złożono, gdy Wezyr na prywatnem posłuchaniu żądał wypłacenia haraczu, nie dla tego by się go spodziewał, lecz by wzniecił pożar do wojny. Na śmiałą odpowiedź Posła tak się uniżył gniewem Turczyn, że nie tylko przeciw Polakom, użył gróźb licznych, lecz się nawet do bułatu porwał. Z zimną krwią wstrzymał go *Zbarazki* i wyrzuciwszy zgwałcenie prawa narodów i gościnności, odszedł grożąc Janczarami. Zadana uraza powiększyła niechęci Wezyra. Fałszywie więc oskarżył Posła przed Sułtanem, Baszami i wszędzie miotał na niego potwarze. Aż w Styczniu, lat temu 204 właśnie dziś upływa, iak nowy rozruch wybuchnął. Janczarowie o zaległy żołd dopominaiąc się na próżno, otoczyli nakoniec dom Wezyra. Nieuważaiąc na wznawianie się niedostatkiem skarbu, roziątrzone żołnierstwo z szablami w zębach, z pochodniami w ręku, przebiegało ulice stolicy, morderstwami i zniszczeniem grożąc. Przelękniony Wezyr, wzywa ich naczelników i powiada, że cała przyczyna nie wypłaconego żołdu była ta: iż Poseł Polski wzbrania się winnego haraczu zapłacić. Chciał on tym fałszem i siebie od zarzutów uwolnić i zaostrzyć chciwość Janczarów, wystawiaiąc im na łup bogactwa Posła Polskiego. Nie była tajną poselstwu ta przygotowana przeciwko niemu burza. Polacy baczni na całość swoię, ale bardziej o dostojność Posła, a w nim ojczyzny swoiej, postanowili albo ią obronić albo ze czcią zginąć. Zgromadzili się uzbroieni na gorze domu zkąd mogli i postępuiących ku sobie widzieć i mężny im dawać odpor. Sam Xże nie tylko wodzem, lecz zarazem chciał być i towarzyszem boiu. W tem przybywa Sekretarz Wezyra. Zapał rozhukanego żołnierstwa, rzekł, pogardza rozkazami Wezyra. Janczarowie gwałtem dopominaią się żołdu, ledwie

ich obietnicami haraczu od okropnych czynów na dzień ieden wstrzymać można było. Haracz ten ieśli dłużej odwleczesz, ostatnich nieszczęść należy ci się spodziewać. Powiedz Panu swemu, odpowiedział Xże *Zbarazki*, że ani on, ani żadna moc na świecie, nie przymusi mnie do czynu niegodnego imienia Polskiego, postokroć powtarzałem i powtarzam, niech o haraczu niemyśli. Jeżeli tak śmiałą odpowiedzią zastanowił się Wezyr, nie byli i nasi zupełnie spokojni. Nadeszła noc. Zwiększyła się trwoga. Życie przynajmniej drogo przedać umyślono. Każdy gotował się do obrony. Wielu przed Kapłanami usprawiedliwiało się Bogu. Wielu ostateczne pożegnanie dawało przyiaciołom. Wszyscy przez całą noc czuwali. Xiąże z zupełnem uspokoieniem grą w szachy się bawił. W tem przyiemna muzyka pod oknami słyszeć się daie; wchodzi dwie dziewic *Czerkaskich*, opuszczaią na ziemię zasłony i okazuią najpiękniejsze lice. Pod cienkiemi muśliny, śnieżne przebiiały się piersi, na głowie miały przepaski złote, a małe stopy w cienkie safjany obute. Wzięły ony arfy i przygrywaiąc poczęły śpiewać dumę o Xiężnie siedzącej nad morzem i opłakuiącej swoią ojczyznę. Spokojnie Xże *Zbarazki* poglądał na ich twarze i tańce. Nagrodziwszy odesłał. Niewiadomo zkąd te kobiety były przysłane. Jedni wnosili że od sprzyiaiących by rozweselić smutny umysł Xiążęcia, drudzy że na urąganie przez Wezyra samego. Prędzej iednak pierwsze być musiało, gdyż Wezyr tejże nocy z urzędu strącony od przeciwnika, nie mógł się urągać ze stałości Polaków, ani też więcej kłaść tamy ich zamiarom. To Poselstwo *Zbarazkiego* do Turek tyle obfite w niezwykłe wypadki różnej wagi, mogłoby podać myśl do utworzenia dzieła scenicznego. Ze wszelkiemi szczegółami opisali ie obecni świadkowie *Twardowski* i *Koszeurez* z których ten wyiątek umieściliśmy.

NOWOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyńska gazeta *Times* ponawia wiadomość iako niezawodną, że między Grekami a rządem Tureckim iuż ułożono główne warunki do zawrzeć się maiącego pokoiu. Do tego poiednania przyłożyli się Posłowie dworów Europejskich, lecz przytem niemało przyczyniła się obawa rządu Tureckiego, aby *Wice Król Egiptu* nie starał się oderwać tego kraiu od posiadłości Sułtana. — Znowu kilka dzienników potwierdza wiadomość, że wojsko Francuzkie będące w Hiszpanji otrzymało rozkaz natychmiast kraj ten opuścić i wracać do granic swej ojczyzny. — Z *Madrytu* ciągle donoszą, że Hiszpanja sposobi się do wojny wszelkiemi siłami, przeto spodziewać się należy w krótce ważnych nowin z zachodu. — Jeszcze nie wiadomo czy po zmarłym Xciu *Jork*, najwyższe dowództwo wojsk Angielskich przyjmie który z Królewiczów, czy też oddane będzie Xciu *Welingtonowi*. — W krótce przy wznowieniu posiedzeń Parlamentowych, wniesiony będzie ostatecznie proiekt do potwierdzenia o zmianie praw zbożowych. — Niedawno w iednem z miasteczek *Jrlandzkich*, młody Kupiec odebrał sobie życie 3go dnia po ślubie, a to z powodu, że dniem wprzód przegrał połowę posagu, który wziął po swej slicznej i utalentowanej żonie.

Szarada.

Pierwsze z trzecim są w składach, na fur-
(mańskim wozie,
Drugie z trzecim na koniach, przy wojsku
(w obozie.
A *wszystko* pomnażało dwór liczny przed laty,
Możnego Sarmaty.

(Zeszła Szarada, *Łakocie.*)

DONIESIENIA.

Uwiadamia się Szan: Public: że w baraku zielonym

przeciw Kolumny Zygmunta, gdzie znajduią się Sery Szwajcarskie i Francuzkie, dostać można Musztardy francuzkiej za mierną cenę.

Podaie się do Publicznej wiadomości, że Kawiarnia nowo otworzona w domu Lasockich przy ulicy Długiej Nr 551. — Julja Bilewicz.

☞ Ktoby miał do sprzedania Dobra Ziemskie za Pragą, o mil 8 od Warszawy lub bliżej, wartości złp. stokilkudziesiąt tysięcy, które zaraz monetą srebrną sprzedaiącemu zapłacone być mogą, niech się raczy zgłosić do W. Brzezińskiego przy ulicy Podwale Nr 525 mieszkaiącego.

D. 20 b.m. zginęła para Koni od wozu piwowarskiego, w homontach krakowskich zielonych, ieden maści myszatej maiący małą gwiazdkę na czole i na zadniej prawej nodze białą pęczynę, drugi iasno kasztanowaty, gwiazdkę większą na czole i na prawem udzie dołek wielkości cali 3 maiący. Kto kolwiek by miał iaką wiadomość o tychże, zgłosi się do Właściciela pod Nr 1846 przy ulicy Zakroczymskiej, za nagrodą.

☞ Ktoby zechciał od Wielkiej Nocy wynaiąć na lat kilka cały Dom, składaiący się około 30 lub więcej Pokoi, ze stajniami, wozowniami, a ieżeli można to i z ogrodem, przy której z ulic następuiących: Wierzbowej, Krakowskie Przedmieście, Królewskiej, Mazowieckiej, Nowy świat, Sto Krzyskiej; zechce dać bliższą o tem wiadomość na 2gie piętro pod Nr 1267 przy ulicy Nowy świat.

Dom do sprzedania z Ogrodem fruktowym z wolnej ręki, bez żadnego długu, przy ulicy Wesołej pod Nro 2124.

Ktoby znalazł, lub posiadał zostawioną przez zapomnienie Laskę, czyli Trzcinę z gałką stalową w formie młotka, z skuwką stalową; raczy ią oddać w sklepie Skurnym pod Nr 25, a prócz podziękowania odbierze nagrodę.

☞ W dwóch domach murowanych z officyną w podwórzu na przeciw Ogrodu Unrucha, są do naięcia każdego czasu mieszkania różne z kilkunastu Pokoi złożone, od 10 do 30 dukatów rocznie, wraz z sklepami, szynkownią, stajniami, wozownią, obszernem podwórzem, oraz górą na skład zboża kilkuset korcy. Jest także do wydzierżawienia wiatrak. W tejże samej Possesji dostać można przeszło 50 kop słomy pastewnej, żytnej, ięczmiennej i owsianej za pomierną cenę. Bliższą wiadomość powziąść można od Właściciela Ogrodu Unrucha zwanego, za Rogatkami Wolskiemi pod Nr 3086.

Podaie się do wiadomości, iż są Dobra z 3ch folwarków, i z 3ch wsi złożone, w Woiewództwie Sandomierskiem położone, od miasta Zawichosta czyli od Wisły mila iedna, od Sandomierza i Opatowa mil 2, przy trakcie Pocztowym, w glebie pszennej najlepszej, w łąkach, zabudowaniach Ekonomicznych dobrych zupełnie, maiące lasu morgów Wiedeńskich 650, drzewa dębowego i sosnowego na wszelki materjał, a nawet na bełki Gdańskie zdatnego; w pastwiskach na owce zdatnych, z propinacją, młynem, kościołem parafjalnym w dobrach; które z wolnej ręki mogą być sprzedane w trzech czwartych częściach w Listach Zastawnych. Życzący nabyć, zechce się udać po dalszą informacją do W. Michała Torosiewicza Mecenasa mieszkaiącego przy ulicy Długiej pod Nr 552, który wskaże Właściciela właśnie teraz w Warszawie znajduiącego się, i że 2 tygodnie maiącego się zabawić.

Potrzebny iest Ogrodnik bezżenny, i Strycharz na wieś o mil 4; udać się ma na ulicę S. Jańską pod Nr 19 na pierwsze piętro.

Podpisany, wynalazłszy środek dla wygubie: Szczurów i Myszy, pozwoleniem na to z Urzędu Municypalnego Miasta Stołecznego Warszawy, opatrzony, stosownie do danej opinji W. Krysińskiego zastępcy Fizyka Miasta, ofiaruie usługi swoie Szano: Publiczności dla wytępienia tych szkodliwych zwierząt, za najumiarkowańszą nagrodę. Mieszka przy ulicy Bielańskiej pod Nr 600 Lit: A. — Jan *Ankommen*.

Do Składu Win przy ulicy Freta pod Nrem 274, nadszedł świeży transport Wina Węgierskiego, w którym można dostać wspomnionego Wina na beczki i garce, za pomierną cenę. P. Szutary.

Pani *Prewo* (Gomion Prévot) Artystka malująca Portrety, wróciła do *Warszawy*. Mieszka na Krakowskiem Przedmieściu w domu *Wernera* Nr 369.

Transport Kawjoru Astrachańskiego nadszedł do Handlu Rossyjskiego pod Nr 592 przy ulicy Długiej, który to za mierną cenę sprzedawany będzie.

Zginął Pies, z gatunku angielskich, maści czarnej wzrostu małego, z odmianą białych znaków nad oczami, mordą białą, nogi na w pół białe, uszy małe. Ktoby o nim miał wiadomość, raczy oddać do Szwajcara w domu Nr 541 przy ulicy Długiej, za dobrą nagrodą.

Teatr. Jutro Opera *Sroka złodziej*. NB. Jutro ta Opera ostatni raz daną będzie tej zimy.